Nr. 189. We Lwowie — Czwartek dnia 20 Sierpnia 1903. Rok XLIII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro, otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
ćwierćrocznie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ kwartalnie we Lwowie 4 złr. 20 ct. na prowincyi 4 „ 95 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 10 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct., na prowincyi 5 ct.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Rewolucya na Bałkanie.

Lwów 19. sierpnia.

Działalność komitetów macedońskich zaczyna przybierać coraz większe rozmiary. Aczkolwiek doniesienia urzędowe tureckie donoszą zewsząd o zwycięzkich potyczkach, doniesienia konzularne różnią się od nich znacznie, a w zestawieniu z ostatnimi telegramami, pozwalają raczej przypuszczać, że ruch, zamiast słabnąć, powoli, ale ciągle się wzmaga. Dotąd ograniczał się on prawie wyłącznie do wilajetów: monastyrskiego, salonickiego i skoplijskiego, jednakże i z innych sandżaków zaczynają już nadchodzić niepokojące wieści. W ostatnich dniach rozegrało się kilka większych, krwawych walk. Pod Gumendże powstańcy używali w walce bomb dynamitowych, wyrzucono ich bardzo wiele, huk był tak wielki, że słychać go było na stacyi kolejowej, odległej o 15 kilometrów. W okręgu Ochrida i w całym sandżaku spalono wiele domostw tureckich, wymordowano wielu dozorców polowych i żandarmow; wśród nich także jednego chrześcijanina, rabowano trzody bydła i środki żywności. Linie telegraficzne w wielu miejscach ponownie przerwane, gdzieniegdzie komunikacya jest możliwa tylko za pomocą kolejowych linij telegraficznych. Straże wojskowe, ustawione przy torze kolejowym, muszą się ustawicznie bronić przed napadami, urzędnicy tureccy otrzymują listy z pogróżkami.

Równocześnie przedsiębiorą powstańcy ustawiczne zamachy bądź na linie kolejowe, bądź na pociągi z wojskiem i prywatnymi podróżnymi. O dwóch takich zamachach doniosły wczorajsze depesze.

Jeden z nich spełniono dnia 15. bm. o godzinie 10. w nocy na linii z Salonik do Skoplii między stacyami Zelenikowo i Keprili. Wskutek eksplozyi pociąg wykoleił się; oderwany kawałek przebił dno wozu i zabił dwóch żołnierzy. Tego samego dnia o godzinie 1. w nocy wysłano pociąg inspekcyjny, złożony z lokomotywy i dwóch wagonów z żołnierzami celem zbadania toru. Przy kilometrze 214 znaleziono dwie miny dynamitowe, które częściowo eksplodowały, wskutek czego jeden żołnierz ze straży kolejowej zginął, a czterech odniosło ciężkie rany; trzech żołnierzy brakuje.

Z powodu zamachów i niemożliwości dostatecznego strzeżenia linii, postanowiono na razie zaprzestać dalszego wysyłania wojska koleją ze Skoplii. W niedzielę wieczorem nastąpił nowy zamach. Dynamit, który znaleziono na szynach w rozmaitych miejscach ma napisy bułgarskie.

Także w Starej Serbii zaczyna grozić, jak się zdaje, wybuch powstania. Wynika to z odezwy, zamieszczonej przez belgradzką *Albanije*, organ serbskich Albańczyków. Odezwa zwraca się do europejskiej prasy i dyplomacyi z zapytaniem, czy można pozwolić, aby na rozkaz z Yldiz-kioski mordowano pod osmańskim rządem wiernych synów Serbii? Armia serbska, przeniknięta żądzą zemsty, czeka tylko na rozkaz, aby walczyć za oswobodzenie braci. Czy można pozwolić na takie nadużycia tureckie, zwłaszcza teraz, gdy na tronie serbskim zasiadł wnuk wielkiego Karagieorgiewicza, który pragnie dokonać dzieła, zaczętego przez dziadka? Prasa i dyplomacya europejska wiedzą, że dynamit powstańców bułgarskich nie potrafi rozniecić pożogi wojennej na Bałkanie, lecz gdy Serbowie chwycą za broń powstańczą, wówczas Bałkan spłynie krwią od krańca po kraniec!

* * *

Sytuacya na Bałkanie staje się z każdym dniem coraz bardziej zawikłana i groźniejsza. Powstańcy pod kierownictwem Borysa Sarafowa występują coraz zuchwalej i atakują dynamitem nietylko tureckie pociągi konwencyjne, stanowiące komunikacyę między Europą a Wschodem. Obok dynamitu używa się i innych środków i tak np. wykolejenie się pociągu konwencyjnego w niedzielę rano między stacyami Amatowo i Kazassuli stanowczo przypisują powstańcom. Zamach ten, o którym dotąd nie doniosły depesze, spowodował dłuższą przerwę w komunikacyi; dwie osoby odniosły ciężkie rany. Na całej linii kolejowej panuje ustawiczna panika; pociągi z podróżnymi prywatnymi krążą tylko w dzień; przed pociągami wojskowymi jedzie zawsze osobna lokomotywa dla zrekognoskowania terenu. Straże wojskowe ustawione wzdłuż kolei nie mogą zapewnić żadnego bezpieczeństwa, ponieważ są zbyt nieliczne i ciągle muszą ustępować przed napadami powstańców.

To właśnie skłoniło dyrektora kolei oryentalnej do przedsięwzięcia kroków w Konstantynopolu, celem zupełnego zatrzymania ruchu na pewien czas. Sytuacyę pogarsza jeszcze coraz niespokojniejsze zachowanie się Mahometan, którzy prześladowani przez powstańców na każdym kroku, grożą chwyceniem za broń i poczynili nawet — jak donieśliśmy wczoraj — odnośne przedstawienia w Konstantynopolu. Porta stoi bezradna wobec tych propozycyj, obawiając się słusznie, że repressalia ze strony Mahometan przyczynią się tylko do zwiększenia szeregów powstańczych, które i bez tego ciągle wzrastają w siłę. Nareszcie wysłanie eskadry rosyjskiej na wody tureckie w chwili, kiedy Turcya dała wszelkie zadośćuczynienie i zgodziła się na wszystkie warunki, musi także niepokoić umysły polityków bałkańskich, wykazując im dowodnie, że groza sytuacyi jest większa, niż sądzą i usiłują przedstawić. Odpłynięcie eskadry rosyjskiej było zresztą wypadkiem nieprzewidzianym, a politycy pism niemieckich wogóle łamią sobie głowę, starając się odgadnąć cel tego wysłania, który dotąd jest tajemnicą i nie da się umotywować — pokojowo.

Ruch rewolucyjny wśród Serbów zaczyna się także powiększać, jak już wyżej wspomnieliśmy. Wielu Serbów przyłącza się do oddziałów powstańczych. Ze Skopli donoszą do pism niemieckich, że pop nazwiskiem Toma Mićkow z Vraniśnicy, chodzi z procesyą od wsi do wsi, poprzedzany chorągwią i zachęca ludność do walki przeciw Muzułmanom; podobnie postępują duchowni prawosławni z Monastyru.

W ostatnich dniach przesłała znowu Porta ambasadorom rosyjskiemu i austryackiemu notę z przedstawieniem wypadków. Maszyny piekielne — mówi ona — podłożone w budynkach celnych na stacyi pogranicznej, miały wywołać wybuchy w chwili przybycia pociągu salonickiego. Przed trzema tygodniami usiłowano dokonać zamachu w wilajecie salonickim; dopuszczono się mordów, podpaleń i grabieży. W Derdży toczy się walka. Skutkiem zabicia tam dwóch notablów tureckich, ludność jest bardzo rozjątrzona. Władze zajęte są uśmierzaniem ludności, skonfiskowano broń i naboje. W Pelagaszcie przyszło do potyczki z powstańcami, 20 zabito, reszta zbiegła. We wsi Mestwisztach zaszła potyczka, poległo 150 powstańców. Wojsko tureckie utraciło jednego zabitego i dwóch rannych.

Do domu mudira Soronicza rzucono bombę. Powstańcy otoczyli wieś Tanowo w wilajecie monastyrskim. Zaszły pożary z podpalenia. Oddziały, uzbrojone w karabiny Manlichera, pojawiają się w rozmaitych punktach. Skutkiem wypadków w wilajecie monastyrskim i wyjścia wojsk z wilajetu iskibskiego, Albańczycy w Mitrowicy podnieśli się do walki. Zaszły potyczki w okręgu przeszowskim, zabito 25 powstańców, wielu raniono. W dwóch potyczkach, zaszłych w wilajecie monastyrskim, powstańcy utracili 20 ludzi, jak również w Jenidże, w wilajecie salonickim.

Na tureckiej stacyi granicznej Sibewdzie, zniszczyła machina piekielna magazyn cłowy; wypadek ten był — jak się okazuje — także dziełem powstańców. Dn. 9. bm. przedpołudniem nadeszła tam przesyłka, adresowana do Skoplii. Z powodu spóźnienia pociągów, nie wysłano jej dalej, lecz złożono tymczasem w magazynie. Po upływie dwóch godzin nastąpił wybuch, który zniszczył doszczętnie budynek. Kufer ważył około centnara i zawierał prawdopodobnie prócz przyrządu zegarowego około 25 klg. dynamitu. Gdyby wysłano go dalej, byłby eksplodował podczas jazdy, niszcząc pociąg przepełniony podróżnymi, co było zapewne zamiarem powstańców.

Kufer pochodził z Filipopola, a okoliczność ta ma szczególne znaczenie, ponieważ niedawno eksplodował tam dynamit, wieziony przez powstańców na kolej. Zginęło przy tem 4 osoby. Nie ulega więc wątpliwości, że Bułgarya jest przytuliskiem dla nihilistów macedońskich, stamtąd nadchodzą środki wybuchowe, broń i posiłki. Nowym dowodem tego jest także skonfiskowanie większej przesyłki naboi, wysłanych z Wiednia do Zofii.

W liście przesyłkowym oznaczono jej zawartość jako „gwoździe“; podczas rewizyi cłowej w Zemuniu otworzono jednę pakę i ku przerażeniu urzędników znaleziono w niej setki naboi manlicherowskich, zupełnie wykończonych, gotowych do użytku. W związku z tą sprawą są także kroki, przedsięwzięte przez austr. władze pograniczne, celem schwytania oficera bułgarskiego Zagrowa, który z Zemunia, Panczowy i Belgradu kieruje przemycaniem dynamitu i broni dla powstańców.

Korespondencye.

Warszawa 14. sierpnia.

(Niedoszłe do skutku przedstawienie „Złotego cielca“ z powodu obaw demonstracyj żydowskich. — Przypomnienie manifestacyj żydowskich w teatrze przed rokiem. — Rozwielmożnienie się syonizmu. — Niekonsekwencya w postępowaniu z żydami raczej rozbudzić niż wstrzymać może przewidywane rozruchy na tle antyżydowskim).

(*F.*) W dniu wczorajszym (czwartek) stał się fakt, świadczący, że nietylko kachał na Nalewkach uważa Warszawę za miasto żydowskie, w którem czuć się mogą żydzi silniejsi i u siebie. Uczynił to i rząd — ten sam rząd, który na południu państwa okazał się tak jaskrawo, tak brutalnie antysemickim. Na tle stosunków warszawskich zapatrywania te ze strony policyi i żandarmeryi zmieniły się do niepoznania.

A było to tak: Na przeszły czwartek zapowiedziały gazety i afisze występ bawiącego u nas od kilku tygodni znakomitego monologisty lwowskiego, Gustawa Fiszera, w roli bankiera Rosenblatta ze znanej sztuki Dobrzańskiego „Złoty cielec“.

Wyborna ta jednoaktówka zmarłego przedwcześnie dramaturga posiada na scenie warszawskiej zaszczytną historyę. Na całość gry składali się przed laty najznakomitsi artyści nasi z Żółkowskim w roli Rosenblatta na czele, Ostrowskim, Tatarkiewiczem oraz żyjącymi Prażmowskim i Leszczyńską. Taki ensemble był okrasą dawnego, świetnego repertuaru naszego. Nawet Frenkiel, choć wyborny komik charakterystyczny, unikając porównania z Żółkowskim, nie gra zbyt chętnie Rosenblatta. Należy też dodać, że sztuka sama, choć treścią i sytuacyami o farsę potrącająca, ze względu na doskonałą a trafną charakterystykę giełdziarzy wiedeńskich, z Galicyi na bruk stoleczny przeniesionych, zaliczyć się może śmiało do komedyi. I dodać jeszcze trzeba, że choć autor rysów komicznych bohaterom swym nie szczędził, to jednak dalekim był od tego, w czemby dopatrzeć się można tendencyi antysemickiej.

O wiele silniejszym i głębszym w ujemnej charakterystyce upadającej szlachty jest np. Biliński w „Rozbitkach“, lub Bałucki, wytykający rozmaite śmieszności i próżnostki mieszczaństwa, nie mówiąc o tylu innych autorach i sztukach. A nikt przecie nie myślał o awanturach z tego powodu lub o urządzaniu jakichkolwiek manifestacyj.

Tymczasem żydzi warszawscy od czasu rozwielmożnienia się wśród nich syonizmu, upatrzyli sobie coś specyalnie do „Złotego cielca“, uważając sztukę tę za ubliżającą ich godności narodowej. Już mniej więcej przed rokiem (pisałem o tem swego czasu) urządzono kilka manifestacyj żydowskich podczas przedstawienia „Złotego cielca“ w teatrze Rozmaitości. Skończyło się wówczas na przyaresztowaniu kilkunastu żydów, hałasujących na galeryi, spisano z nich protokół na policyi i — jakoś zapomniano o całej sprawie. Dyrekcya teatrów, nie chcąc awantur i demonstracyj, usunęła sztukę na czas jakiś z repertuaru. Jak się zdaje, to właśnie ustępstwo, zamiast ułagodzić, rozbudziło w żydach mniemanie, że tak zarząd teatru, jak publiczność muszą się z nimi liczyć i nie dawać sztuk, które się żydom nie podobają, bez względu czy ta proskrypcya jest słuszną i sprawiedliwą, czy też — jak w tym wypadku — polega na prostym kaprysie i fałszywem zrozumieniu rzeczy.

Tak rzeczy doszły aż do chwili, kiedy rozeszła się wieść, że Gustaw Fiszer wystąpi w teatrze letnim w roli Rosenblatta, jednej z najlepszych swych kreacyj. Zaciekawienie było ogólnem, raz dla powszechnej sympatyi, jaką budzi Fiszer swym oryginalnym talentem, następnie dla tego, że miała to być pierwsza jego rola w Warszawie, która go znała dotąd jedynie z jego monologów, a nakoniec i z tego względu, że chciano porównać jego interpretacyę z grą Żółkowskiego i Frenkla, tem bardziej, że lwowski artysta, jak mówią ci, co go we Lwowie w roli tej widzieli, pojmuje Rosenblatta całkiem odmiennie od tych którzy go dotąd w Warszawie grywali. Słowem, zaciekawienie było powszechne, a teatr Letni w Saskim Ogrodzie zaroił się od publiczności.

Tymczasem nastąpiła niemiła niespodzianka. Już na pół godziny przed rozpoczęciem widowiska policya i żandarmerya otoczyła teatr Letni. Istotnie policya dowiedziała się, że żydzi zamierzają ponowić wrogie demonstracye z powodu „Złotego Cielca“ i niedopuścić do grania sztuki. Początkowo było zamiarem policyi wtargnąć w danym wypadku na galeryę, usunąć demonstrantów i tym sposobem przeszkodzić wszelkim awanturom. Jednakże na kwadrans przed rozpoczęciem przedstawienia zmieniono widocznie to postanowienie, bo dyrekcya teatru otrzymała polecenie ze strony policyi, aby „Złotego Cielca“, chociaż znajdował się na afiszu, zastąpić czem innem. Większa część zgromadzonej publiczności, nie wiedząc wcale o zmianie, oczekiwała przy końcu przedstawienia jednoaktówki Dobrzańskiego, tak jak opiewał afisz. Tymczasem, zamiast tego, wystąpił Fiszer w monologu „Kapral na urlopie“.

Tak więc tryumf żydów był zupełny, a charakter Warszawy jako miasta na wskróś żydowskiego, skonstatowany urzędownie. W innych miastach ten sam rząd postępuje względem żydów nie tylko ze stanowczością, ale z bezwzględnością graniczącą z okrucieństwem. U nas ustępuje przed naporem kilkudziesięciu ekscedentów, co nie przeszkadza, że równocześnie w dzielnicy żydowskiej, od czasu powtarzających się niepokojów, uwijają się w dzień i noc patrole policyjne, żandarmskie i kozackie. Jest to więc system, obracający się w ostatecznościach, uwidaczniających brak prawdziwej konsekwencyi i stanowczości. Wątpić należy, czy taktyka podobna wyjdzie komukolwiek na korzyść, nawet żydom, których jątrzy i rozzuchwala zarazem. W razie wybuchu rozruchów z charakterem antysemickim, do czego grunt zdaje się być przygotowanym wybornie i obustronnie, rozruchy te nie ustąpiłyby ani kiszyniowskim ani wszelkim innym na południu państwa.

Nie myślę wdawać się w proroctwa pod tym względem i wolałbym się mylić. Tak jednak, jak obecnie rzeczy zaszły i wobec niekonsekwencyi w postępowaniu ze strony organów rządowych, przewidywać można, że do rozruchów tych prędzej czy później przyjdzie, a wtedy te same organa władzy, które dziś robią dla żydów niepotrzebne ustępstwa, grać będą w Warszawie równie smutną rolę, jak w Kiszyniowie.

Dz. posn.

Proces Humbertowej.

Paryż 18. sierpnia.

Przesłuchiwanie świadków ma się ku końcowi. Humbertowa i na dzisiejszej rozprawie była bardzo gadatliwa, mimo tego jednak nie poczyniła zapowiadanych, rzekomo senzacyjnych, rewelacyj.

Kasyer tow. „Rente Viagere“, Dumort, zeznaje, że ta instytucya była wyłącznie dziełem Humbertowej.

Oskarzona: To był dom pierwszorzędny! Nie znam się na ustawach, nie czytałam z nich ani wiersza; ale sumienie mi mówi, że w niczem się prawom nie sprzeniewierzyłam.

Zarządca masy towarzystwa Bonery zeznał, że deficyt instytucyi wynosi 5 milionów. Pewien drobny wierzyciel, robotnik w niebieskiej bluzie, Paré, zeznał, że wpłacił 7000 fr., a potem po długich naleganiach zwrócono mu tylko połowę.

Labori: Pan nic nie straci; zarządca masy zapewnił nas, że wszystko będzie popłacone.

Robotnik promienieje z radości, skłania się nizko i wychodzi.

O paleniu przez R. Daurignaca papierów opowiada św. Boussac:

— Działo się to przez 1½ godziny, na dzień przed ucieczką Humbertów. P. Romain nie palił papierów wartościowych, lecz rachunki, akty i listy.

Teresa: Były to tylko listy.

Św. France przedstawia, że uwięzienie Humbertów nastąpiło na skutek bezimiennego donosu. W Madrycie przebywali pod fałszywem nazwiskiem. Przed uwięzieniem Humbertowa czule żegnała się ze swą pokojówką, Hiszpanką, nazw. Musica i ukryła pod jej gorsetem 130.000 pezetów. Na pytanie przewodniczącego, gdzie się podziały titry, odpowiada Humbertowa:

— Były w kasie żelaznej; nie mogłam ich tam ponownie włożyć, ponieważ zaszły wypadki z 8. maja. Ale już ja powiem, gdzie one są.

Przew.: Proszę powiedzieć natychmiast.

Osk: Powiem, gdy nadejdzie pora. (Szmer na sali.) Humbertowa opowiada, że w Madrycie zawieziono ich do brudnego hotelu, że była w wielkim strachu, gdy jej przyszło podać fałszywe nazwisko na karcie zgłoszeń. Zamierzała zostawić rodzinę w Hiszpanii, a sama wracać do Paryża. Przeczy, jakoby przy aresztowaniu wsunęła Musice papiery pod gorset; wręczyła jej titry. Ponawia do znudzenia zapewnienia, że mówi prawdę, i że w stosownej chwili wszystko wyjawi, a dalej krzyczy:

— Cieszę się, żeście mnie aresztowali i dali tym sposobem możność powrotu do Paryża. W Madrycie się nie przebierałam. Na bieliźnie pozostawały moje monogramy. Nasz ambasador, p. Patenotre, widywał nas często na Ritiso, przy Puerta del Sol, kłaniał się nam uprzejmie, a przecież były to czasy, kiedy wyznaczono wysokie wynagrodzenie temu, ktoby wskazał miejsce naszej kryjówki. Z panem ambasadorem łączyły nas dawniej zażyłe stosunki. Odbywały się wspólne przejażdżki w Paryżu po Polach Elizejskich, jadało się w pałacach ministeryalnych. Czyż z zachowania się p. Patenotre nie wynika, że rząd francuski wiedział doskonale, gdzie my przebywamy? Ależ nasze aresztowanie było p. Combesowi bardzo nie na rękę.

Humbert potwierdza to i mówi, że uwięziono ich wtedy dopiero, gdy denuncyacyi nie można już było zignorować.

Na sali zjawia się prefekt policyi, Lépine. Humbertowa zapytuje go, wśród jakich okoliczności kazał aresztować niejaką p. Guikard i zamknął ją w domu obłąkanych. Prefekt odpowiada, że sobie tego nie przypomina.

Osk.: A tego pan sobie nie zechce przypomnieć, że byłam u pana w biurze i prosiłam, abyś kazał przeprowadzić u mnie rewizyę?

Lépine: O czemś podobnem nic mi nie wiadomo.

Osk.: A czy nie mówiłam panu, że chcę założyć uczciwy dziennik?

Lépine: Tak, była pani u mnie wtedy raz jedyny, wówczas poleciłem pani jednego z mych przyjaciół na szefa-redaktora.

Osk.: To był p. Jaquin!

Lépine: Nie. Proszę, aby tego nazwiska tu nie wymieniano.

Osk.: A czy ja nie mówiłam z p. prefektem o „Rente viagére“?

Lépine: Nigdy w życiu!

Osk.: Pan mnie odwiedzał wielokrotnie. Raz wywiadywał się pan o pewnego polityka.

Lépine: O kogo?

Osk.: O ministra Waldeck-Rousseau.

Lépine: Czegoś podobnego nie pamiętam.

Osk.: Zdumiewa mię słaba pamięć pana szefa paryskiej policyi, a oburza jego zła wola!

Lépine: Tej ostatniej nikt mi nie może zarzucić.

Osk.: Może pan jeszcze w najlepszej woli powie, że mnie pan wcale nie zna. (Wesołość).

Św. Duret, zarządca masy Girardów, mówi, że Humbertowa wypłaciła masie 6 milionów.

Oskarzona do świadka:

— Nie wiadomo panu, żem od zastępcy masy, pana Waldeck-Rousseau, otrzymała zapewnienia uspakajające?

Duret: Pan Waldeck wierzył wtedy w miliony pani, tak jak i ja wierzyłem.

Humbertowa opowiada, że zapłaciła Waldeckowi 6 milionów, ponieważ ją do tego zmuszał i domagał się pokazania ksiąg. Przez to wyszło na jaw, że ona zapłaciła długi giełdowe za pewnego wybitnego polityka. Tym politykiem jest ów pan, którego gazeta najsilniej mnie atakowała. (Waldeck-Rousseau. Przyp. kor.).

Przesłuchanie świadków ukończone. Prezydent zapytuje jeszcze Humberta, kiedy się dowiedział o testamencie Crawforda, kiedy zmarł spadkodawca, jak oskarzeni weszli w posiadanie schedy, ile była warta, czy upoważnił żonę do podjęcia spadku?

Humbert: Nic niewiem, na niczem się nierozumiem, niczego sobie nie przypominam. (Poruszenie na sali).

6

RÓŻA RAWICZ DEMBIŃSKA.

Dwór w Porajowie.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

— Moja Magdziu — mówił nie raz pan Walery żonie — już też nie masz czem się trapić, wymyśliłaś więc sobie trochę. Zapominasz, że nie musi to być taką ciężką sztuką wyjść za mąż, skoro sama dwa razy to uczyniłaś.

— Tak mój Walery — ale dawniej inne były czasy, inna młodzież. Teraz, gdy panna nie ma leżącego posagu, to żeby była jak anioł piękna, nikt na nią ani nie spojrzy.

— Zobaczysz, że te nasze dzierlatki powychodzą za mąż; nie ma obawy — pocieszał pan Porajski — a choćby nie wyszły, to przecież nie wielkie nieszczęście.

— A niechże Bóg ich broni od tego — lamentowała pani Magdalena, biorąc się za głowę.

Tego rodzaju rozmowy powtarzały się często między małżeństwem w Porajowie. Panienki nie wiedziały o tych troskach matki i używały w całej pełni wiosny swego życia. Wesołością ożywiały dom cały. Marya zawsze znalazła godzinę w dniu, aby ich uczyć muzyki — nie jakiejś tam wyższej dla popisu — ale żeby mogły śpiewać ładne piosnki i zagrać walca. A że miały wrodzony talent, więc bez trudu same sobie akompaniując śpiewały i grały na cztery ręce, co starszych ożywiało w czasie zimowych długich wieczorów.

W lecie inne rozrywki wymyśliła sobie młodzież w Porajowie. Pan Juliusz Trocki, o ile mu na to czas pozwalał, chcąc się przypodobać panienkom, a szczególnie Adzie, zawczasu na wiosnę przygotowywał zawsze teren na trawniki i zasiewał wypróbowanemi mieszankami pod Lawn-tennis, Foot-baal i Croquet'a, które to gry były ulubione w Porajowie. Panienki wdzięcznie przyjmowały tę uprzejmość pana Juliusza. Pani Magdalena zaś darzyła łaskawymi względami młodego człowieka, gdyż wykombinowała swym przewidującym macierzyńskim umysłem, że pan Juliusz Trocki byłby wcale nie złą partyą, bo ojciec jego posiadał piękną wieś i choć miał kilku synów, to jednak mógł każdego z nich wyposażyć. Gdyby młody Trocki chciał się ożenić, mógłby każdej chwili opuścić stanowisko rządcy w Porajowie, wziąć dzierżawę i gospodarować na swojem. To wszystko dawno w głowie przefiltrowała pani Magdalena i widząc zabiegi Juliusza w przypodobaniu się starszej córce, uprzejmie je przyjmowała, tem bardziej, że dla Ady większego posagu nad ten, który jej został po ojcu, spodziewać się nie mogła.

W obec tego jednak, że Ada miała zaledwie rok o mnasty, nie było nic pilnego — i ten stan rzeczy, nie podlegał żadnym kombinacyom, ani nie zwracał niczyjej uwagi. Pan Porajski byłby zrobił pełne zdziwienia ogromne oczy, gdyby mu ktoś uwagę zwrócił, że Trocki mógłby się zakochać w jego pasierbicy. Toby mu nigdy ani na myśl nie przyszło, zresztą miał Adę za dziecko.

Pan Michał Glac choć liczył już lat około czterdziestu dobrze się jeszcze trzymał i był ogromnie staranny o swój wygląd. Uczniowie jego utrzymywali, że miał sto krawatek i szpiegując go na każdym kroku, wykradali mu fiksatuary na wąsy i brodę, krótko w szpic strzyżoną; nie byłby nawet szpetnym pan Michał, gdyby nie zbytecznie zadarty nos i przyzwyczajenie poruszania ramionami, co powtarzało się szczególnie przy choćby małej irytacyi. Adzio i Janek mieli się na ostrożności, skoro tylko „pan“, jak go nazywali, ramiona ku uszom podnosił.

Otóż jegomość ten, chociaż zawsze z tem się chwalił, że jest do szpiku kości pozytywistą, miał przecież po lewej stronie piersi coś, co się zwie sercem, a w głowie miał myśl, może zbyt śmiałą lecz przy dobrej opinii o sobie, tworzył mi no swego pozytywizmu jakieś ideały, którymi się mamił.

Panny go lubiły, rozmaite bowiem płatał figle, wybornie naśladował, jak duże i małe psy się kąsają i warczą na siebie a chłopcy wieszali się mu nieraz na szyi, prosząc: mój złoty panie, niech pan pokaże jak kot pryska na psa.

Pan Michał, jeśli chłopcy umieli lekcyę, dawał się uprosić. Panienkom zaś, chcąc się przypodobać, na zawołanie pokazywał zadziwiające sztuki z kartami, których umiał setki, a sztukę z jajkiem, które rozbijał i wyjmował zeń chusteczkę fularową czerwoną — przedstawiał w uroczystych chwilach, jak prawdziwy uczeń Boska, budząc ogólną admiracyę. Największym zaś talentem pana Glaca był istotnie zadziwiająca umiejętność naśladowania każdego pisma tak, że nawet odnośna osoba nie była wstanie rozpoznać, czy to jej podpis, czy tylko podobizna.

Pan Porajski śmiejąc się, mawiał przy tej produkcyi:

— Gdyby nie uczciwość i poczciwość pana Glaca, to bym się obawiał, aby mnie na jakim wekslu nie podpisał.

Pan Michał poruszając silnie ramionami, śmiał się również z tego żartu pana Porajskiego.

IV.

W ten sposób do pewnego czasu bawił się bez zmiany ten światek w Porajowskim dworze. Aż pewnego dnia wybrała się cała gromadka, starsi i młodzi do lasu na zbiór orzechów, których była tu moc niezliczona. Nie wolno było leśnym, tem się zajmować; pilnowali wyłącznie, żeby nikt orzechów nie zrywał, gdyż było to ulubionem zajęciem, rezerwowanem dla panienek i paniczów ze dworu. A były to orzechy dziwnie dorodne i dopiero wtenczas się je obierało, gdy już były tak dojrzałe, że całkiem rumiane wysypywały się z łusek za lada dotknięciem.

Państwo Porajscy co roku jechali na ten zbiór z mnóstwem koszów z prowiantami a reszta towarzystwa szła piechotą, gdyż przepyszny ten las nie był odległym od dworu.

(Ciąg dalszy nast.)

Na te same pytania Humbertowa prawi znane androny.

Przew: Jak się pani dowiedziała o spadku po Crawfordzie?

Osk: Tak samo, jak o dziedzictwie p. Marcotte. (Śmiechy).

Przew.: A jak pani weszła w posiadanie schedy milionowej?

Osk.: Tak samo, jak objęłam schedę po Marcotte. (Ponowne śmiechy).

Przew.: A jak to było z tym testamentem?

Osk.: Tego nigdy nie widziałam. (Wołania: Aha!)

Przew.: A kiedy pani widziała po raz pierwszy Crawforda?

Osk.: (z oczyma utkwionemi w sufit): Widziałam go zawsze.

Przew.: A gdzież to te listy, dotyczące umowy z Crawfordem, kiedy je pani widziała i gdzie?

Osk.: Gdy mię tu jutro wieczór wprowadzą, wymienię nazwisko osoby, która wie wszystko. Lobori zna moją tajemnicę. On ją wyjawi.

Przew.: A skąd się wzięły kupony?

Osk: Crawfordzi zarządzali majątkiem; zapytaj pan ich o to. (Wielka wesołość). Nikogo nie okradałam ani nie oszukiwałam. Zawsze mówiłam prawdę. Cattaui wpakował mnie za kratki więzienne. Przez całe życie okradano mnie i oszukiwano. Jeszcze świat osłupieje.

Przew.: No, a gdzież te miliony?

Osk.: Wymienię osobę, która je widziała; cały świat je widział; jestem ofiarą. Będę jutro mówiła. Pan Vallé i Cattaui mnie tu doprowadzili. Jest to walka na śmierć i życie, ale ja zwyciężę. Przysięgam uroczyście, że mąż moj niewie, dlaczego milionów nie ma w kasie żelaznej.

Jutro w południe nastąpi plaidoyer prokuratora.

W. Koryatowicz.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Paryż 19. sierpnia.

W procesie Humbertów na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu jeszcze jednego, nic nie znaczącego świadka, rozpoczął przemawiać prokurator generalny Blondel. Dowodził, że oskarżeni dopuścili się fałszerstwa.

Podczas całej mowy prokuratora Teresa Humbertowa siedziała ze wzrokiem utkwionym przed siebie. Od czasu do czasu przerywała jego wywody. Reszta oskarżonych była zdenerwowana. Romainowi Daurignac puściła się krew z nosa.

Prokurator streścił całą aferę, stwierdził, że nie było ani milionów, ani Crawfordów, wszystko to jest romansem, wymyślonym przez Teresę. Jeżeli przez 17. lat możliwem było prowadzić w tej sprawie procesy, to powodu należy szukać w sfałszowanych testamentach, w fikcyjnych transakcyach, oraz w fałszowaniu rent, jakiemi operowali Humbertowie. Sąd nie mógł wpierw ukarać, zanim nie wniesiono skargi. Rozprawa wykazała, że Humbertowie dopuścili się zbrodni fałszowania dokumentów oraz licznych oszustw. Fryderyk Humbert brał udział w tem wszystkiem. Prokurator sądzi, że Teresa i Fryderyk zdołali obałamucić temi fałszerstwami Gustawa Humberta, ojca Fryderyka. Prokurator omawiał dalej środki, jakiemi posługiwali się Humbertowie celem bałamucenia notaryuszy i adwokata i zaznacza, że owych 60 czy też 100 milionów nikt nigdy nie widział.

Rozprawę odroczono do dziś.

KRONIKA.

Lwów, dnia 19. Sierpnia 1903

Kalendarzyk.

We czwartek 20 sierpnia Stefana kr. — Gr. kat. Dometya Pr. — Kal. słow. Sobiesława.
Wschód słońca 5·07, zachód 6·56.

W piątek 21. sierpnia Joanny Frem. — Gr. kat. Jemyłyana. — Kal. słow. Kazimiery.
Wschód słońca 5·09, zachód 6·54.

W sobotę 22. sierpnia Filiberta Op. — Gr. kat. Hafteja Ap. — Kal. słow. Radomiła.
Wschód słońca 5·11 zachód 6·52.

— **Z armii.** Cesarz mianował podporucznikami tych wychowanków wojskowej Akademii terezyańskiej i technicznej akademii wojskowej, którzy ukończyli z dobrym postępem trzeci rok w obu tych akademiach. Z Polaków zostali mianowani z akademii terezyańskiej: Karol Muszczyński przydzielony do 8. batalionu strzelców i Tadeusz Wiśniowski do 56. pp; z technicznej akademii: Waldemar Zagórski do 11. p. art. korp., Tad. Łodziński do 32. pułku yw. art., Artur Kobierski do pułku kolejowego i telegraficznego i Alfons Czecz 15. bat. pionierów.

Kronika lwowska.

= **Szkarlatyna a zapisy szkolne.** Z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny we Lwowie wpisy do szkół ludowych i wydziałowych odbędą się dopiero 15. września. Na posiedzeniu magistratu, które odbyło się dziś rano, postanowiono otworzyć baraki, przeznaczone dla chorych dzieci — i do służby w barakach przeznaczono dra B. Kielanowskiego.

= **Magistrat** budzi się. Fizykat miejski przeprowadził rewizyę w dwóch drogeryach, jednej w pobliżu ratusza, drugiej przy ul. Słonecznej i znalazł mnóstwo środków rzekomo leczniczych a zakazanych jako szkodliwych. Znalazł także środki, których nawet w aptekach sprzedawać nie wolno. Skonfiskowano te ingredyencye.

Zastępca szefa sanitarnego zaś przeprowadził kontrolę targową. Zdaje się, że jest to pierwsza, odkąd tę instytucyę kontroli zaprowadzono.

Oby tylko nie był to zapał słomiany i oby wyciągnięte zostały konsekwencye z wyników obecnych pierwszych rewizyj.

= **W wycieczce do Budapesztu,** która odjechała wczoraj o 5 popołudniu wzięło udział 520 osób.

= **Ułaskawienie.** W roku 1901 magister farmacyi, p. Józef Witwicki, wyrokiem sądu z 28. marca za wydanie ekstraktu opium zamiast ulopku dziecięcego — co stało się przyczyną śmierci dziecka — został skazany na karę 2 miesięcznego aresztu. P. Witwicki, który wówczas jako słuchacz farmacyi w tutejszym Uniwersytecie był zajęty w godzinach popołudniowych w aptece p. Wewiórskiego, został w tym wypadku wprowadzony w błąd przez laboranta aptecznego co do zawartości puszki, z której ulopek miał sporządzić. W uwzględnieniu tych okoliczności cesarz zmienił p. Witwickiemu karę aresztu na grzywnę 300 koron.

= **Napad na kancelaryę adwokacką.** Jakie obecnie są stosunki bezpieczeństwa we Lwowie i do jakiego stopnia bezczelności dochodzą rzezimieszki tutejsi, dowodem napad, którego się dopuszczono w godzinach rannych na kancelaryę adwokata dra W. Bałabana przy ul. Kraszewskiego. Jakiś drab wszedł w porze, o której wiedział, że samego mecenasa nie zastanie, do kancelaryi rzucił się na pannę, piszącą przy maszynie i przykładając jej nóż do piersi, zażądał korony. Gdy ta bezradna i przestraszona tłumaczyła się przed nim, że swoich pieniędzy nie ma, oświadczył że go to nic nie obchodzi a gdy ona zagroziła mu wezwaniem domowników, oświadczył, że nikogo się nie boi. Wreszcie otrzymawszy odczepnego 40 halerzy oddalił się z groźbami zbój. I to stało się w godzinach rannych we Lwowie.

= **Powodem samobójstwa** Justyna Hankiewicza, urzędnika „Dnistru“ — o czem przed kilku dniami pisaliśmy — miała być obawa przed odpowiedzialnością za popełnioną defraudacyę. Hankiewicz był kasyerem tow. im. Kotlarewskiego, do którego wpływały składki na budowę teatru ruskiego. Otóż te składki miał Hankiewicz obracać na swoje potrzeby, a raczej na swoje hulaszcze życie. Ogółem miał roztrwonić około 4000 kor. po handelkach i nocnych kawiarniach, w które teraz nasze miasto tak obfituje. Jak wiadomo, komitet teatru ruskiego zakupił niedawno grunt pod budowę własnego gmachu. W dzień przed samobójstwem Hankiewicza, spotkał go jeden z członków komitetu i prosił go o przygotowanie pieniędzy na zapłacenie przypadającej raty. Ale Hankiewicz pieniędzy już nie miał. Starał się o pożyczkę, a gdy tej nie otrzymał, odebrał sobie życie. Przeprowadzone obecnie szkontrum w kasie tow. Kotlarewskiego wykaże dopiero wysokość zdefraudowanej kwoty. Hankiewicz pozostawił także mnóstwo długów.

= **Ze szkoły kadeckiej.** Wczoraj w południe odbył się w szkole kadeckiej w obecności generał-porucznika Steinitzera, komendanta szkoły podpułkownika Schmidta i innych dygnitarzy wojskowych, uroczysty akt promocyi wychowanków tej szkoły na kadetów-zastępców oficerów. Po mustrze, ukończeni wychowankowie szkoły wystąpili przed front, a komendant p. Schmidt odczytał im akt mianowania na zastępców oficerów z przeznaczeniem do różnych pułków piechoty i strzelców. Następnie wygłosił do nich generał-porucznik Steinitzer odpowiednią przemowę, poczem chorąży rozpostarł przed nimi sztandar 95. pp., któremu asystowała kompania wojska tego pułku, a nowomianowani zastępcy oficerów złożyli przepisaną przysięgę. Po uroczystym akcie dobyli szabel, a orkiestra odegrała hymn ludowy. Wówczas przemówił do nich powtórnie generał-porucznik Steinitzer, tytułując ich już kolegami; przedstawił im obowiązki oficera. Następnie przemawiał komendant szkoły do opuszczających zakład wychowanków, oraz do tych, którzy świeżo do zakładu wstąpili. Uroczystość zakończyła się defiladą przed generał-porucznikiem Steinitzerem.

Kronika krajowa.

Ruch pociągów. Stanisławowska dyrekcya kolei państwowych donosi: Z dniem 21 bm. zastanawia się ruch pociągów lokalnych i targowych, kursujących na próbę do 20. czerwca br. pomiędzy Skałą i Borszczowem, Skałą i Iwaniem pustem, jakoteż między Tłustem a Zaleszczykami.

Z dniem 21. bm. wchodzi na szlakach: Wygnanka-Skała i i Teresin-Iwanie puste rozkład jazdy, ważny od 1 maja br. na nowo w życie.

Subwencye „Naprzodu“. Berliński *Vorwärts* donosi, że na zgromadzeniu niemieckich socyalistów w Dreźnie uchwalono subwencyę dla krakowskiego *Naprzodu* w kwocie 1716 marek.

Tortury więźniów w Żywcu. Proces przeciw b. inspektorowi policyi Andrzejowi Hylińskiemu i kilku policyantom, oskarżonym o torturowanie więźniów w aresztach miejskich w Żywcu, zakończył się wyrokiem, skazującym A. Hylińskiego na 7 miesięcy więzienia, Kucharskiego na 6 tygodni, Niewiadomskiego i Aug. Płucińskiego na 14 dni ciężkiego więzienia. Hylińskiego wypuszczono na wolność za kaucyą 500 kor.

Z Tarnowa piszą: Deputacya tutejszego wydziału powiatowego złożona z dr. Steca, Dra Krzeczunowicza i Włodka była zeszłego tygodnia u p. namiestnika, aby mu przedłożyć rozmiary klęski i odpowiednie postulaty.

Namiestnik przyjął deputacyę życzliwie, na razie przeznaczył już 20 wagonów soli dla tarnowskiego powiatu zapewniając, że powiat tarnowski będzie miał odpowiedni udział w zapomodze rządowej, oraz, że regulacya Dunajca i innych rzek rozpocznie się na pewno w r. 1904 żywszem tempem, wreszcie przyrzekł przyśpieszyć załatwienie spraw ważnych dla powiatu.

Uwięzienie studenta rosyjskiego. Z Podwołoczysk donoszą do *Kur. lw.*: Tymi dniami przybył tu student rosyjski nazwiskiem Dołruski, który chciał przewieźć przez granicę rosyjską pisma rewolucyjne. Do usług oddał mu się pewien mieszkaniec tutejszy pozostający na usługach żandarmeryi rosyjskiej i zgodził się za cenę 10 rubli przeprowadzić Dołruskiego bezpiecznie przez granicę, skąd Dołruski wozem udać się miał do Proskurowa. Gdy przyszli na granicę, zamiast przyrzeczonego wozu, zastał Dołruski żandarmów rosyjskich, którzy go natychmiast uwięzili.

Z Krynicy. Lista gości kąpielowych, przybyłych do Krynicy do 12. bm. wykazuje osób 5487.

Dnia 9. bm odbyło się uroczyste poświęcenie trzech dzwonów w łac. kościele. Największy dzwon waży 574 klg., drugi 291 klg., trzeci 157 klg. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Andrzej Gruszka w asystencyi ks. dr. J. Kulinowskiego z Krakowa i ks. kan. W. Młyńca z Bolesławia. Rodzicami chrzestnymi byli pp. Janowe Goetzowa-Okocimska z p. Wł. Struszkiewiczem, Janowa Dylewska ze Lwowa z radcą dworu Adamem Krechowieckim, p. Sabina Skórczewska z Krynicy z starostą Mravincsicsem, p. Wanda Mravincsicsowa z dr. H. Ebersem, p. Emilia Burzyńska z p. Świerczewskim. Z okazyi święcenia dzwonów ofiarowała ks. Władysławowa Sapieżyna 50 i p. Fr. Kirchmayerowa z Dębnik 50 k. na dzwony, zaś p. Marya Eisowa 400 k. na utworzenie parafii łac. w Krynicy, na tacę zaś zebrano na ten sam cel od rodziców chrzestnych 675 k. Zaraz po poświęceniu wyciągnięto dzwony na wieżę, a o godz. 1. w południe pierwszy raz w nie zadzwoniono; wieczorem była wieża kościelna iluminowaną.

Germanizacya tam, gdzie zupełnie chyba powinna być wykluczoną. Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wystawia — szczególnie na prowincyi, skrypta dłużne, drukowane w języku niemieckim na czterech arkuszowych stronach z nagłówkiem „Creditverein der Mitglieder der wechselseitigen Versicherungsgesellschaft in Krakau, registirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“. Notaryusze na prowincyi takie blankiety bardzo często przedkładają interesowanym.

Kronika powszechna.

§ **Krwawe zaburzenia w Chorwacyi** miały wczoraj miejsce przy sposobności wywieszenia chorągwi węgierskiej z powodu rocznicy urodzin cesarza.

I tak z Zabresicy donoszą: Z okazyi rocznicy urodzin cesarza wywieszono wczoraj na budynku stacyjnym chorągiew o barwach węgierskich. Gdy chłopi chorągiew tę ujrzeli, zażądali od naczelnika stacyi, aby ją usunął. Gdy naczelnik stacyi żądania tego nie usłuchał, chłopi przybrali groźną postawę. Na placu przed dworcem zebrało się więcej, niż 1000 osób, które były bardzo wzburzone i wykrzykiwały rozmaite obelgi na Węgrów i rząd węgierski. Gdy naczelnik stacyi widział, że tłum chce przemocą ściągnąć chorągiew ze szczytu budynku stacyjnego, posłał szybko po żandarmów, którzy natychmiast przybyli. Wachmistrz żandarmeryi wezwał tłum, aby się rozszedł, tłum atoli zażądał, aby wprzód usunięto chorągiew z budynku. Gdy żandarmi następnie z bagnetem w ręku chcieli oczyścić plac przed dworcem, tłum zajął wobec nich bardzo groźną postawę i począł obrzucać ich kamieniami. Komendant żandarmeryi dwa razy jeszcze wezwał tłum, aby się rozszedł, ale gdy to nic nie pomogło i tłum ponownie bombardował żandarmów kamieniami, zakomenderował: ognia. Trzech żandarmów dało jedenaście strzałów, którymi dwóch chłopów położyli trupem na miejscu a 21 ranili, z nich jednego ciężko. Strzały i widok krwi podnieciły jeszcze bardziej tłum. Naczelnik stacyi zatelegrafował po asystencyę wojskową; wkrótce przybyła do Zabresicy 8 kompania 16. p. p., aby zaprowadzić porządek.

W Zagrzebiu zaś ulicami miasta przeciągały wczoraj wielkie tłumy, które z powodu wywieszenia chorągwi o barwach węgierskich groziły demonstracyami. Policya poczyniła wszelkie zarządzenia, aby rozruchom zapobiedz.

Z Zagrzebia telegrafują: Wczoraj wieczór ponowiły się demonstracye. Kawalerya opróżniła ulice, poczem zapanował spokój.

§ **Zamach na fabrykanta.** Z Bielska donoszą: Zajęty dawniej w fabryce wyrobów tkackich firmy Józef Weber i Sp. w Bielsku robotnik tkacki, Andrzej Speritsch, który w kwietniu b. r. został z fabryki wydalony, przybył wczoraj do szefa firmy, Alfreda Webera i zapytał go, czyby nie mógł znów dostać zajęcia w fabryce. Gdy Weber odpowiedział, iż tego uczynić nie może, gdyż i tak fabryka zajmuje więcej robotników, niż właściwie do utrzymania jej w ruchu jest potrzeba, Speritsch dobył nagle rewolweru i strzelił z niego dwa razy do Webera, którego ciężko zranił, poczem zupełnie spokojnie dał się aresztować.

§ **Energia węgierska.** Znany monachijski tygodnik ilustrowany *Jugend* pomieścił niedawno paszkwil na naród węgierski; otóż rząd węgierski natychmiast odebrał mu debit pocztowy do Węgier.

Jugend hołduje idei krzyżackiej, nienawidzi Polaków i mnóstwo już najwstrętniejszych paszkwilów na naród nasz zamieścił. Przed półtora rokiem inicyowano u nas nawet jakąś kampanię za wyrzucenie tego pisma z pośród nas. Mimo to mnóstwo kawiarń trzyma dalej to pismo i znajdują się nawet firmy z nazwiskami polskiemi, które dla zarobku kilkudziesięciu centów kolportują *Jugend* wśród naszej publiczności. Węgrzy zaś krótko się z niem załatwili.

Z całego świata.

Lorieux 19. sierpnia. W tutejszym parku zastrzelił się 46 letni Rosyanin Piotr Poliwanow. Znaleziono przy nim spory sumę pieniędzy i pismo zawiadamiające, że był zesłany na Syberyę, zkąd jednak uciekł.

Bozen 19. sierpnia. W Moenie aresztowano dwóch Włochów, podejrzanych o szpiegostwo i odstawiono ich do sądu obwodowego w Tryjencie. Znalezione przy nich szkice ołówkowe okazały się rysunkami granicznych twierdz austryackich. Jeden z aresztowanych jest profesorem z Wenecyi, drugi urzędnikiem z Florencyi.

Do dzisiejszego numeru dołączamy *Tygodnik mód i powieści* dla Szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

Ostatnie wiadomości.

Namiestnictwo wysyła w najbliższym czasie urzędnika celem zbadania nowego systemu manipulacyi urzędowej, wprowadzonego na próbę w dwóch starostwach Dolnej Austryi.

W Nr. 209. krakowskiego *Naprzodu* z 1. sierpnia br. jakiś bezimienny korespondent z Buczacza, w którym nietrudno domyśleć się jednego z agitatorów socyalistycznych i antypolskich, w tamtych stronach działających, — dra Moslera albo osławionego Semena Wityka, przytoczył w sprawozdaniu o odstawieniu strajkującej żyznomierskiej służby dworskiej z aresztów w Buczaczu do Żyznomierza cały szereg oskarżeń, zwróconych przeciw żandarmeryi oraz gr. kat. proboszczowi w Żyznomierzu, ks. Odzierzyńskiemu. Zasięgnęliśmy w tej sprawie autentycznych informacyi, które nadają całej sprawie zupełnie odmienne oświetlenie. Mianowicie obaj agitatorzy Wityk i dr. Mosler postarali się o to, ażeby powrót fornali żyznomierskich z aresztu, na który zasądziło ich starostwo buczackie za samowolne opuszczenie służby u dzierżawcy Kornblütha w Żyznomierzu, zużytkować celem urządzenia manifestacyi za strajkiem, a o ile się da, wywołania zaburzeń wśród ludności wiejskiej. Rzeczywiście też dnia 29. lipca zgromadził się za namową Wityka, Moslera i relegowanego studenta Mazaruka tłum ludzi na rynku buczackim, którędy przechodzić mieli wypuszczeni na wolność fornale żyznomierscy, w liczbie 22, eskortowani przez 5 żandarmów. Eskortę otoczyła natychmiast masa ludu, wśród której znajdowały się także żony ukaranych fornali.

Nieliczny oddział żandarmeryi nie zdołał oczywiście odeprzeć naporu tłumu, który pociągnął razem z żyznomirskimi ludźmi i ich eskortą do Żyznomierza. W drodze jednak orszak znacznie zmalał, tak że tylko niewielu najgorętszych zwolenników dra Moslera towarzyszyło dalej pochodowi. Mosler i Nazuruk popędzili naprzód do Żyznomierza, aby tam zorganizować nową „borbę“. Istotnie eskorta, wkraczając do wsi, napotkała kilkaset głów liczący tłum włościan z żonami i dziećmi. Ośmieleni tem eskortowani fornale nie chcieli w żaden sposób dobrowolnie wejść do bramy folwarcznej. Dopiero na wezwanie komenderującego żandarma rzeszowskiego, uczynione w imieniu prawa i za namową ruskiego parocha ks. Odzieżyńskiego, który im przedstawił niebezpieczeństwo oporu, usłuchali i udali się na folwark, gdzie żandarmerya oddała ich w ręce przełożonego obszaru dworskiego.

Opowiadanie *Naprzodu*, jakoby żandarmi umyślnie wpędzali eskortowanych fornali w błoto, jakoby prowadzili ich najgorszemi drogami i jakoby co chwila grozili strzelaniem jest od początku do końca najgrubszym fałszem.

Dla dokładności trzeba dodać, że parobcy folwarczni, odstawieni 29. lipca do dworu w Żyznomierzu, natychmiast ponownie opuścili służbę dworską.

Telegramy i telefonemały.

Kraków 19. sierpnia. (Tel. pryw.) Rząd centralny wydzielił 2,900.000 koron na powodzian w Galicyi, z czego przypadnie pewna kwota dla miasta Krakowa, a 5.000 koron na regulacyę Rudawy.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń 19. sierpnia. Odjazd cesarza do Pesztu nastąpi dziś o godzinie pół do 4. po południu.

Wiedeń 19. sierpnia. (Tel. pryw.). Pobyt cesarza w Budapeszcie potrwa nie długo. Już z końcem bieżącego miesiąca przybędzie cesarz do Wiednia na przyjęcie króla angielskiego. Dnia 4. września udaje się cesarz na manewry 7 i 12-go korpusu.

Podróż cesarza austryackiego do Londynu.

Londyn 19. sierpnia. *Daily Mail* donosi, że cesarz Franciszek Józef będzie rewizytował króla Edwarda w przyszłym roku w Londynie.

Macedonia

Konstantynopol 19. sierpnia. Wczoraj rano wykoleił się pociąg, dążący z Salonik do Skoplii. Ofiar w ludziach nie ma. Ruch podjęto na nowo. Przyczyna wykolejenia nie jest znana. Oddziały powstańców zniszczyły do szczętu cztery tureckie i greckie wsi w wilajecie monastyrskim. Na stacyi Zeleniko przyszło do ostrego starcia między powstańcami a wojskami tureckiemi. Akta wojsk tureckich strony na straty są znaczne. Żołnierze pociągu rekonesansowego, na który urządzili napad zamach napadli na robotników kolejowych, podejrzywając ich o udział w zamachu i zabili czterech robotników.

Według ostatnich wiadomości, komitety rewolucyjne dążą do tego, aby rozgoryczyć ludność mahometańską i sprowokować ją za każdą cenę do masakry ludności chrześcijańskiej i w ten sposób zmusić Europę do interwencyi. Wskutek ciągłych niepokojów, wywoływanych przez powstańców, handel bardzo ucierpiał, ogólne usposobienie jednak nie jest rozpaczliwe. Z niecierpliwością oczekują wszyscy poskromienia ruchu, co nastąpi wówczas, gdy wyjdzie rozkaz do energicznego i bezwzględnego działania.

Konstantynopol 19. sierpnia. Turcy mieli w okropny sposób pastwić się nad mieszkańcami Kruszewa a nadto miasto w kilku miejscach podpalić. Z powodu wykolejenia pociągu wojskowego mieli Turcy zabić kilku urzędników kolejowych i zniszczyć kilka budynków.

Saloniki 19. sierpnia. Dzień wczorajszy przeszedł zupełnie spokojnie. Przerwane połączenia telegraficzne zostały napowrót ponaprawiane, a uszkodzone mosty przyprowadzone do pierwotnego stanu. Spokojne zachowanie się powstańców przypisują klęskom, jakie ponieśli pod Kruszewem i w innych miejscowościach, gdzie miała paść bardzo znaczna ich liczba, tudzież energicznemu wystąpieniu Hilmi-paszy.

Belgrad 19. sierpnia. Wojsko tureckie dotarło aż do Jume, tj. do centrum ruchu albańskiego. Pojmano 200 powstańców i odstawiono ich do Prizrendu.

Sofia 19. sierpnia. Wczoraj powołano dziesięć klas rezerwistów z dywizyi filipopolskiej i śliwnickiej, rzekomo na trzytygodniowe ćwiczenia. Dzienniki tutejsze prą ciągle rząd do wojny.

Wieczorna Poczta pisze: „Skoro tylko otrzymamy wiadomości o rzezi w Macedonii, musimy się zmobilizować. Europa może żądać, abyśmy umarli, ale nie może domagać się, abyśmy popełnili samobójstwo“.

Konstantynopol 19. sierpnia. Liczba skoncentrowanych w Salonikach (korpus III.) wojsk tureckich wynosi 170.000.

Sofia 19. sierpnia. (Tel. pryw.). Dyrekcya kolei oryentalnych otrzymała od Borysa Sarafowa list, w którym tenże w imieniu komitetu ostrzega dyrekcyę, by nie przewoziła podróżnych, ponieważ komitet, który przedsięwziął sobie oswobodzić chrześcijańską ludność w Macedonii i Adryanopolu z jarzma tureckiego, dokona szeregu zamachów na kolej; niech więc dyrekcya oszczędzi ofiar.

Nowy ruch w Chinach.

Kolonia 19. sierpnia. (Tel. pryw.) „Koeln. Ztg.“ dowiaduje się z Petersburga: Nadeszły tu z Japonii niepokojące wiadomości, jakoby przygotowywał się nowy ruch w Chinach.

Przebywający w Japonii akademicy chińscy otrzymali propozycyę, by objęli dowództwo nad ochotnikami, którzy wystąpią w obronie Mandżuryi.

Londyn 19. sierpnia. Dnia 5. września zbierze się cały gabinet na narady nad systemem finansowym w państwie.

Konstantynopol 19. sierpnia. W sprawie unifikacyi długów państwowych Turcyi przyszło do zupełnej ugody, która będzie jutro przedmiotem obrad rady ministrów.

Nowy Jork 19. sierpnia. Z Boliwaru donoszą o uwięzieniu niemieckich, francuskich i włoskich kupców, ponieważ nie chcieli zapłacić Castrowi daniny, którą już raz z nich ściągnięto.

Ołomuniec 19. sierpnia (Tel. pryw.) Arcybiskup Kohn ponownie otrzymał wezwanie udania się do Rzymu.

Belgrad 19. sierpnia. Skutkiem sporu oficerów musiał król Piotr zaniechać zamiaru zamianowania swego brata ks. Arsena generalissimusem. Wobec tego król zamierza zamianować ks. Arsena pułkownikiem jednego z pułków kawaleryi.

Wczoraj przed południem przedstawił król oficerów następcy tronu.

Towarzysz wojenny króla markiz de la Roz który z początku pełnił funkcye marszałka dworu, odjechał do Francyi, zrażony postępowaniem oficerów serbskich.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

C. i k. Ministerstwo wojny.

Oddział 13, l. 1651 z r. 1903.

Obwieszczenie.

Ministerstwo wojny zamierza dostawę w załączonym wykazie wymienionych przedmiotów w drodze ogólnej konkurencyi zabezpieczyć i z tego to powodu zaprasza niniejszem do wniesienia pisemnych ofert.

Oferenci mają następujące wskazówki przestrzegać.

I. Uwzględnieni będą tylko ci austro-węgierscy obywatele (firmy), których godność zaufania i możliwość dostawy wszelką wątpliwość usuwa.

Firmy, które obecnie członkami wojskowego konsorcyum dostawy są nie będą przy tej konkurencyi uwzględnione.

Mające się dostawić (oferowane) przedmioty muszą być niezawodnie w kraju i z krajowych materyałów wyrabiane.

Otrzymujący dostawę z krajów węgierskiej korony, winni odstawiające artykuły i materyały do tychże potrzebne — ostatnie jak dalece one w potrzebnej ilości i jakości do wyrabiania wzorowych przedmiotów, jako też po równych albo tańszych cenach, niż po za obrębem Węgier (uzyskane) nabyte być mogą — w tych samych krajach, wyrabiać.

II. Oferenci (dostawcy), którzy zarządowi wojskowemu nie są jeszcze z poprzednich dostaw znani, winni swoją moralność i możność dostawy (Soliditäts- und Leistungsfähigkeit) świadectwami udowodnić.

Do wygotowania wspomnianych świadectw są upoważnieni:

1. Względem firm, które w rejestrze handlowym zaprotokołowane są.

Izby handlowe i przemysłowe, w których powiecie firmy te się znajdują.

2. Odnośnie do tych oferentów, którzy w sądzie handlowym nie są zaprotokołowani, polityczne władze pierwszej kategoryi (instancyi), w których obrębie oferenci mieszkają.

Wymienione te świadectwa, nie mają być przez władze (organy), które do wygotowania ich powołane są, partyom tylko niezwłocznie do ministerstwa (wspólnego) wojny przesłane.

Oferenci mają zatem w celu wygotowania tego dokumentu (aktu) do dotyczących izb handlowych i przemysłowych (politycznych władz pierwszej instancyi) zawczasu odpowiedne podania wnieść, w których winni dokładnie podać.

1. Imię i nazwisko (nazwę firmy),

2. Zatrudnienie i miejsce zamieszkania,

3. Wojskową władzę, która do przeprowadzenia układu powołaną jest (w tym wypadku ministerstwo wojny),

4. Termin do wniesienia ofert, i wreszcie

5. Przedmioty dostawy i ilości tychże.

Odpowiedź, która przedsiębiorcom na to podanie nadesłaną zostanie, ma być potem do oferty załączoną.

III Ofiarowanie ogranicza się tylko na te przedmioty, które w załączonym wykazie wymienione są, a mianowicie może także na całą ilość pojedynczych przedmiotów, albo na dowolną część tychże opiewać.

IV. Wszystkie przedmioty, które się odstawić mają, muszą być według nowozatwierdzonych i do oglądania w składach mundurowych (Monturs-Depot) w Bernie, Budapeszcie, Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf) i w Gracu znajdujących się wzorów i opisów, sporządzone i odstawione.

Jakość dostarczanych artykułów winna tym wspomnianym wzorom co najmniej dorównywać. Przedmioty (sorty), z których kilka wielkości (Grössen) wyznaczone i z których zapotrzebowanie według pojedynczych gatunków wielkości w załączonym wykazie specyalnie nie podane są, mają być według przepisanych albo według tych przy zamówieniu przeznaczyć się mających gatunków wielkości (Grössengattungs-Procenten) dostawione.

Przedsiębiorcom zostawia się do woli, w celu płatnego wypożyczenia wzorów do wymienionych składów mundurowych (Monturs-Depot) udać się.

V. Naczynia do gotowania na dwóch ludzi (Kochgeschirre á 2 Mann), kaserole, szalki z przykrywkami do naczyń do gotowania dla piechoty, potem szalki do jedzenia z przykrywkami a wreszcie konewki na wodę, mają być naraz do końca lipca 1904 odstawione, podczas gdy odstawa wszystkich innych przedmiotów najpóźniej do końca miesiąca września 1904 w czterech równych ratach tak się ma odbyć, że w zamówionej ilości jedna czwarta część do końca marca, maja, lipca i września 1904 ma być oddaną.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie rozpisaną ilość dostawy albo zmniejszyć a względnie takową do połowy zwiększyć.

Takie zwiększone zamówienie, może także w przeciągu roku 1904 w każdej chwili nastąpić, w którym to ostatnim wypadku dostawcy (oferenci) obowiązani są więcej zapotrzebowane przedmioty w przeciągu czterech miesięcy od dnia zamówienia licząc, dostawić, dla tych przedmiotów, które później zamówione zostały istnieją te same ceny i warunki ugody, jak dla poprzednio zamówionych.

VI. W ofercie, która według załączonego formularza (wzoru) sporządzoną być ma, winien przedsiębiorca ten skład mundurowy (Monturs-Depot) wymienić, do którego przedmioty odstawić sobie życzy, następnie ilość i nazwę ofiarowanych do dostawy przedmiotów, cenę każdego z tych przedmiotów w cyfrach i literami wyrażając, i nareszcie termin odstawy dokładnie i wyraźnie podać.

W razie, gdy zarząd wojskowy życzeniu dostawcy (oferentowi) względem miejsca odstawy przy rozdaniu zamówienia zadosyć uczynić nie może, to ma ostatni w takim razie także wysyłkę, do innego albo nawet do kilku składów mundurowych (Monturs-Depot) na własne koszta i niebezpieczeństwo uskutecznić.

Dostawcy dozwala się zresztą przedmioty do odstawy gotowe w tym składzie mundurowym do zbadania przedłożyć, który najbliżej jego fabryki (Etablissement) położony jest i potem w danym wypadku ma on takowe na własne koszta i niebezpieczeństwo do innych składów mundurowych przenieść.

Przedmioty z futra wyrabiane mają być do dotyczących składów mundurowych (Monturs-Depot) wprost odstawione.

Dla tych kolejowych przesyłek frachtowych, które do składów mundurowych przeznaczone są, a które po dokładnem przejrzeniu przez skład mundurowy odebrane zostały, przyznaje się dostawcom prawo użycia taryfy wojskowej w drodze zwrotu kosztów, w którym to celu dotyczący skład mundurów dostawcy na odpowiednich listach frachtowych potwierdzić ma, że przysyłka w posiadanie skarbu wojskowego przeszła.

VII. Jeżeli kilku przedsiębiorców wspólnie oferuje, to mają oni w ofercie wyraźnie uwidocznić:

1) że się zobowiązują za dokładne wykonanie warunków dostawy wspólnie ręczyć i

2 kto w ich imieniu upoważniony jest w tym interesie z zarządem wojskowym traktować.

Taka wspólna oferta ma być przez wszystkich przedsiębiorców przy podaniu ich godności i miejsca zamieszkania wymieniając imię i nazwisko podpisaną.

VIII. W celu zabezpieczenia ofiarowania (Anbotes) ma być kaucya w wysokości 5% tej wartości, która według żądanych cen za oferowane przedmioty wypada, do kasy wojskowej (Zahlstelle) która się w miejscu urzędowania intendantury korpuśnej znajduje, złożoną.

Kaucya ta może być złożoną albo w gotówce, albo w papierach wartościowych, które się do złożenia kaucyi nadają.

IX. W ofercie ma być uskutecznione złożenie wadium podając przy tem wysokość pieniężną i rodzaj tejże (gotówką, papiery wartościowe) wyrażone.

Przez kase wojskową (Zahlstelle) na złożoną kaucyę wystawione potwierdzenie depozytowe (Depositenschein) ma być równocześnie wraz z zapieczętowaną ofertą, ale w osobnej i także zapieczętowanej kopercie (według podanego na końcu obwieszczenia wzrostu) formularza do ministerstwa wojny posłane.

Zwraca się następnie uwagę, że każde dla siebie do osobnej koperty włożone i zapieczętowane oferty i potwierdzenia depozytowe nie śmią się razem do wspólnej trzeciej koperty włożyć, tylko należy się każdą kopertę z treścią osobną i równocześnie odesłać.

W celu złożenia kaucyi mają oferenci zawczasu, a nie dopiero w ostatnich dniach przed upływem terminu do wniesienia ofert do dotyczących kas wojskowych (Zahlstellen) się zwrócić.

X. Oferty, które zarządowi wojskowemu nie znanych przedsiębiorców w punkcie II wspomnianemi odpowiedziami (Bescheiden) izby handlowej i przemysłowej, a względnie politycznej władzy o podanie wystawienia świadectwa solidarności i możności dostarczenia (Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeignisses) zaopatrzone być mają, jakoteż te równocześnie, ale także osobno i odłącznie zasłać się mające wykazy (potwierdzenia depozytowe) jako dowód złożenia kaucyi powinne bezzwłocznie i najdalej do 15 października 1903, o 12-ej godzinie w południe do protokołu podawczego wspólnego ministerstwa wojny wpłynąć.

XI. Szczegółowe warunki, które w formie ugodowego zarysu ułożone zostały, mogą być przy korpuśnych intendanturach w punkcie IV wymienionych w składach mundurowych u wszystkich izb handlowych i przemysłowych austro-węgierskiej monarchii w związku austryackich przemysłowców w Wiedniu, w muzeum handlowem w Budapeszcie i w węgierskiem krajowem stowarzyszeniu przemysłowem w Budapeszcie przejrzane.

XII. Przedsiębiorcy mają w ofercie wyrazić:

1. że przeglądneli dokładnie warunki dostawy kontraktu i że je zrozumieli, jako też, że się im zupełnie poddają, dalej

2. że wzory rozpisanych przedmiotów dokładnie obejrzeli i że co dotyczy materyałów, z których wymienione przedmioty wykonywane być mają wreszcie, że się o sposobie i gatunku do konfekcyi dokładnie poinformowali.

XIII. Jeżeli jaka oferta różne w cyfrach i literami zapodane ceny zawiera' to są ceny podane literami miarodajne.

Dla przedsiębiorcy jest oferta już od chwili wniesienia tejże, dla zarządu wojskowego zaś dopiero wtenczas prawomocną, gdy ofiarujący przedsiębiorca po zatwierdzeniu jego oferty przez wspólne ministerstwo wojny o tem zawiadomione zostanie.

Oferujący podpada co dotyczy upoważnienia do odstąpienia następnie tym w §. 862 ogólnej obywatelskiej księgi ustawowej i tym w artykule 318 i 319 austyackiego i w §§. 314 i 315 węgierskiego prawa handlowego zawartym terminem do przyjęcia swego zapewnienia.

XIV. Zarząd wojskowy zastrzega sobie nieograniczony wybór między pojedynczemi ofertami.

Przy równych zresztą warunkach udzieli się pierszeństwo przed handlującymi tym oferentom, którzy sami ofiarowane artykuły wyrabiają.

Przy wniesieniu ofert ma się miejce wyrobu, względnie źródło, z którego się ofiarujące przedmioty sprowadza wymienić (patrz formularz do oferty).

Jeżeli oferta nie będzie według całej jej treści. tylko ze zredukowaniem ofiarowanych ilości i cen przyjętą, to winien ten dotknięty oferent po odebraniu zawiadomienia w przeciągu pięciu dni do ministerstwa wojny swoje pisemne orzeczenie wnieść, czy sprostowanie swojego zaofiarowania przyjmuje czy nie.

Sprostowane zezwolenie oferty uważa się ze strony przedsiębiorcy za przyjęte, jeżeli tenże w przeciągu pięciudniowego terminu orzeczenia swego nie zaszle, albo takowe nie dokładnie poda.

Jeżeli zresztą w jednej i tej samej ofercie zawarte ofiarowania na różne artykuły, tylko jeden, albo więcej tychże przyjętym zostanie, to to także oferenta natychmiast obowiązuje.

XV. Oferenci są obowiązani po zapadniętym całym, częściowym, albo za ich zezwoleniem zmodyfikowanym przyjęciem ofiarowanych artykułów, deponowane wadium na dziesięć procent wartości dostawy wymierzoną kwotę ugodowej kaucyi uzupełnić i pisemną ugodę z której jeden egzemplarz na koszta przedsiębiorcy przepisanym stemplem zaopatrzony być ma, zawrzeć.

Miałby się który z otrzymujących dostawę wahać i ugodę podpisać nie chciał, albo gdyby tenże pomimo udzielonych mu napomnień do podpisu tejże się nie stawił, to natenczas zastępuje miejsce ugody ta całkowicie częściowo, lub za jego zezwoleniem przyjęta oferta w związku do obecnego obwieszczenia przynależnym ugodowym zarysem.

Oferty, które wyżej wymienionym warunkom w jaki kolwiek sposób nie odpowiadają, albo później, jakoteż telegraficznie odesłane zostaną, nie będą wcale uwzględnione.

Wiedeń, dnia 1. sierpnia 1903.

Formularz do sporządzenia oferty.

1 korona stempel

Do c. i k. państwowego (wspólnego) ministerstwa wojny.

Oferta.

Ja N. N., zamieszkały w . . . . oświadczam niniejszem, że następujące przedmioty w niżej podanej ilości i po wymienionych cenach i oznaczonym terminie (czasie) do c. i k. składu mundurowego (Monturs-Depot) w . . . . według ugody (vertragsgemäss) dostarczyć sobie życzę.

Ilość		nazwa	cena (Preis) za (für)		cyframi k.	cyframi h.	literami k.	literami h.	Termin (czas) dostawy
podanych przedmiotów (der angebotenen Gegenstände)									
	sztuk Stück		jedną (ein)	sztukę Stück					¼ ¼ ¼ ¼ do końca marca maja lipca września 1904*)
	gar-nitur		jeden (eine)	gar-nitur					

Potwierdzam:

1) że ja warunki dostawy i kontraktu, które przez państwowe wspólne ministerstwo wojny oddział 13, liczba 1651 z 1903 roku ustanowione zostały, przeglądnąłem i takowe zrozumiałem i że się tymże zupełnie poddaję;

następnie:

2) że ja formy (wzory) (Muster) rozpisanych przedmiotów dokładnie zbadałem i że się względem materyi i konfekcyi tychże dokładnie poinformowałem.

Poręczam za dokładne wykonanie mego przyrzeczenia złożeniem kaucyi (wadium) w wysokości . . . . koron (tj. 5% pięć procent od wartości dostawy per . . , k.) składającej się z . . . . . (gotówki, papierów wartościowych (Urkund) dokumentu), która według w osobnej kowercie równocześnie zasłanego potwierdzenia depozytowego (Depositenscheines) w kasie wojskowej (Zahlstelle) w urzędzie płatniczym w . . . . . złożoną została.

Oferowane przezemnie podane przedmioty wykona (zrobi) się w mojej fabryce (w warsztacie) w N . . . ulica . . . . numer domu . . .

w fabryce w warstacie pana N. N.

Urzędowa odpowiedź (Bescheid) na podanie o wystawienie świadectwa możności dostarczenia i stałości (eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses) jest tutaj załączoną.

N . . . . dnia . . . 1903.

(Własnoręczny podpis (imię i nazwisko dostawcy) a właściwie handlowo-sądowo zaprotokołowana oznaka firmy)

*) Dla naczyń do gotowania (Kochgeschirre) kaseroli (Casserole) i szalek z pokrywkami (Deckelschalen), dla naczyń do gotowania dla piechoty i dla szalek do jedzenia z pokrywkami (Esschalen sammt Deckel) i dla konewek na wodę (Wasserkannen) ma być termin do dostawy w myśl punktu V obwieszczenia do końca miesiąca lipca 1904 oferowanym (podanym).

Formularz na kowertę dla oferty.

Do

c. i k. państwowego (wspólnego) ministerstwa wojny

w Wiedniu.

Oferta N. N. dla dostawy ubiorów i potrzeb uzbrojowych (von Bekleidungs und ausrüstungs Erfordernissen) wskutek ogłoszenia oddział 13, Nr. 1651 z 1903 roku.

Formularz na kowertę do przesłania kaucyi (wadium).

Do

c. i k. państwowego (wspólnego) ministerstwa wojny

w Wiedniu.

Depozytowy wykaz na . . . . k. . . h. (gotówka, papiery wartościowe, dokumenta) (Urkunde) do oferty N. N. dotyczącej dostawy ubiorów uzbrojowych potrzeb (Lieferung von Bekleidungs- und Ausrüstungserfordernisse) na podstawie obwieszczenia (Abth.) oddział 13 liczba 1651 z 1903 roku.

Co dotyczy osobnego (odłącznego) zasłania oferty i wykazu depozytowego zwraca się wyraźnie uwagę na punkt IX ogłoszenia.

Wykaz dostawić się mających przedmiotów.

Ilość Quantität		Nazwa (Benennung)	Ceny mają być oferowane za
250	garnitur (Garnituren)	podszewek futrzanych do (Pelzfutter zur zum) surduta futrzanego (Pelzrock)	1 Garnitur
100	garnitur (Garnituren)	podszewek futrzanych do (Pelzfutter zur zum) ułanki futrzanej (Pelz-Uhlanke)	1 Garnitur
600	garnitur (Garnituren)	podszewek futrzanych do (Pelzfutter zur zum) zimowego atila (Winter-Attila)	1 Garnitur
2 500	garnitur (Garnituren)	kołnierzy z futra (Pelzkragen) do surduta futrzanego i futrzanej ułanki (zum Pelzrock oder zur Pelz-Uhlanke)	1 Garnitur
1.650	par (Paar)	obwódek do rękawów (Aermelbesatz) do surduta futrzanego i futrzanej ułanki (zum Pelzrock oder zur Pelz-Uhlanke)	1 parę 1 Paar
1.200	garnitur	lamówek do zimowego atila (Verbräumung zum Winter-Atilla)	1 Garnitur
18.500	sztuk (Stück)	torebek (schowki) podoficerskich na listy (Unterofficiers-Brieftaschen)	1 sztukę (1 Stück)
70.800	sztuk (Stück)	krzyżownie (pasek podbródkowy) do czaka (z wyjątkiem dla huzarów) (Sturmband zum Czako (ausgenommen für Hussaren)	1 sztukę (1 Stück)
10.800	sztuk (Stück)	kici lub włosienne puszy z różyczką do czaka dla polnej i wałowej artyleryi (Rosshaarbüsche mit Rose zum Czako für Feld- und Festungsartillerie) czarne (schwarz)	1 sztukę (1 Stück)
250	sztuk (Stück)	kici lub włosienne puszy z różyczką do czaka dla polnej i wałowej artyleryi (Rosshaarbüsche mit Rose zum Czako für Feld- und Festungsartillerie) czerwone (roth)	1 sztukę (1 Stück)
4.650	sztuk (Stück)	kici lub włosiennych puszy z końskiej sierci (Rosshaarbüsche) czarne (schwarz) do czaka husarskiego (zum Husaren-Czako)	1 sztukę (1 Stück)
110	sztuk (Stück)	kici lub włosiennych puszy z końskiej sierci (Rosshaarbüsche) czerwone (roth) do czaka husarskiego (zum Husaren-Czako)	1 sztukę (1 Stück)
2.000	sztuk (Stück)	kici lub włosiennych puszy z końskiej sierci (Rosshaarbüsche) czarne (schwarz) z różyczką do czapki ułańskiej (mit Rose zur Czapka)	1 sztukę (1 Stück)
50	sztuk (Stück)	kici lub włosiennych puszy z końskiej sierci (Rosshaarbüsche) czerwone (roth) z różyczką do czapki ułańskiej (mit Rose zur Czapka)	1 sztukę (1 Stück)

Ilość Quantität		Nazwa (Benennung)					Ceny mają być oferowane za
4.900	sztuk (Stück)	kici (pióropusz) do kapelusza (Federbüsche zum Hut)					1 sztukę 1 Stück
9.240	sztuk (Stück)	fez z kutasem (Fez mit Queste)					1 sztukę 1 Stück
330	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	cesarsko-żółtą (Kaisergelb)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	Gelben żółtem	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
210	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	ciemno-zieloną (dunkelgrünen)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	Gelben żółtem	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
155	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	ciemno-zieloną (dunkelgrünen)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	białem (weissen)	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
115	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	marzanowo czerwoną (krapp-rot.)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	żółtem gelben	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
288	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	jasno-niebieską (lichtblauen)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	żółtem gelben	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
128	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	trześniowo-czerwoną (Kirschrothen)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	żółtem gelben	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
100	sztuk (Stück)	czapka ze zwykłem (Czapka mit gewöhnlichen)	ciemno-niebieską (Dunkelblauen)	Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit Pokrowiec z paskiem podbródkowym bez orełków bez włosiennego pusza z	żółtem gelben	łańcuszkami do włosiennych kici Rossharbuschkettchen	1 sztukę 1 Stück
430	sztuk (Stück)	obrębków do daszka (Schirmeinfassung) do hełmu (zum Helm)					1 sztukę 1 Stück

Ilość Quantität		Nazwa (Benennung)	Ceny mają być oferowane za
940	par Paar	adjusterowanych łuskowych opasków (adjustierte Schuppenbänder) do czapki (zur Czapka)	1 parę
100	sztuk Stück	łańcuszków do włosiennych kici z końskiego włosienia (Rosshaarbüschkettchen weiss) białych	1 sztukę 1 Stück
500		orzełków bez liczby do czapki ułańskiej (Adler ohne Ziffer zur Czapka)	
27.300		orzełków do czaka z wyjątkiem huzarów, polnej i wałowej artyleryi (Czako-Adler ausgenommen Husaren, Feld- und Festungsartillerie)	
12.000		orzełków do czaka bez numerów dla polnej i wałowej artyleryi (Czako-Adler ohne Nummer für die Feld- und Festungsartillerie)	
1.810		orzełków z numerami do huzarskiego czaka (Adler mit Nummer zum Husaren-Czako)	
27.500		różyczek do czaka (z wyjątkiem dla huzarów) (Czako-Rosen ausgenommen für Husaren)	
2.550		różyczek do huzarskiego czaka (Rosen zum Husaren-Czako)	
50		różyczek do włosiennego pusza (Rosen zum Rosshaarbusch)	
9.600		różyczek metalowych do czapki polowej (Metallröschen zur Feldkappe)	
25.050		numerów (liczb) z bakfonu do orzełków dla czak i czapek (Pakfanziffern zum Czako- und Czapka-Adler)	
12.600		łańcuszków pancerzowych z lwią głową (Panzerketten mit Löwenköpfen)	
1.900		godła dla (Emblema für) strzelców polnych z numerami (Feld-Jäger mit Nummer) do kapelusza (zum Hut)	
1.800		cesarskich strzelców tyrolskich (Tiroler-Kaiserjäger)	
22.000		przytrzymywaczy ładunków (Patronenhälter)	
2.100	par	skrzydlatych kółek (geflügelte Räder)	1 parę
1.950	sztuk Stück	odznak strzeleckich dla konnicy (Cavallerie-Schützen-Abzeichen) nowy wzór (neues Muster)	1 sztukę 1 Stück
100		odznak dla telegrafistów (Telegrafisten-Abzeichen)	
4.000		odznak dla kierującego (celującego) dla artyleryi (Richtauszeichnung für Artillerie)	
1.400		odznak dla robotników pionierskich (Arbeiterauszeichnung für Pioniere)	
21.000		zameczków do rzemieni biodrowych, a mianowicie (Leibriemen-Schliessen u. zw.) blaszka do zameczka rzemienia biodrowego (Schild zur Leibriemen-Schliesse)	
21.000		baczki do rzemieni (pasków) biodrowych dla piechoty Hacken zum Infanterie-Leibriemen)	
15.000		mosiężnych kapsułek do kartek legitymacyjnych (Messingkapseln zum Legitimationsblatt)	
12.000		małych uszek (kleine Ösen) do płótna namiotowego do przenośnego wyposażenia namiotu (zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung)	10 sztuk 10 Stück
11.000		wielkich uszek wraz z nitami (grosse Ösen sammt Nieten)	
1,100.000		gładkich żółtych (glatte gelbe) wielkich (grosse) guzików uniformowych z wyjątkiem guziczków do ułanki i oliwek do atili (Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compasseln und Oliven)	100 sztuk 100 Stück
300.000		małych (kleine)	
1,400.000		gładkich białych (glatte weisse) wielkich (grosse)	
360.000		małych (kleine)	
921.000		numerowanych (nummerirte) wielkich (grosse) guzików uniformowych (Uniformknöpfe)	
275.000		małych (kleine)	
40.000		żółtych (gelbe) wielkich (grosse) guzików wypukłych do ułanki (Uhlanenknöpfe Compasseln)	
13.000		małych (kleine)	
85.000		białych (weisse) wielkich (grosse)	
13.000		małych (kleine)	
37.000		żółtych huzarskich guzików, oliwek (gelbe Husarenknöpfe (Oliven)	
35.000		białych guzików huzarskich, oliwek (weisse Husarenknöpfe (Oliven)	
150.000		czarnych (schwarze) cynkowych guzików (Zinkknöpfe) nowy wzór (neues Muster)	
200.000		białych (weisse)	
187.000		czarnych (schwarze) zwykłych krawatek bez sukiennej szmatki (kawałka sukna) (gewöhnliche Halsbinden ohne Tuchlappen) nowy wzór (neues Muster)	1 sztukę 1 Stück
100		jasnosiwych (hellgraue)	
50		żółtych (gelbe)	
58.000	par Paar	skórzanych (lederne) rękawiczek (Handschuhe)	1 parę 1 Paar
122.000		z owczej wełny *) (schafwollene)	
7.000	metrów Meter	bort do czak, do czapki ułańskiej albo do czapki dla (Borten zum Czako, zur Czapka oder Kappe) sierżantom etc. (Feldwebel etc.)	1 Meter
15.000		kaprali (Corporäle)	
2.000		bort dystynkcyjnych odznakowych dla sierżantów i równo postawionych (Distinctions-Börtchen für Feldwebel und Gleichgestellte) z (mit) wypustki (-ką) (Vorstoss)	
15.000		bez (ohne)	
16.000		pozłacanych pasków (oznaki) na rękawy (vergoldete Armstreifen) szerokie (breite)	
31.000		wąskie (schmale)	
17.500		pasków odznak na rękawy dla (Armstreife für) dla służących oficerskich i koniuchów (Officiers-Diener und Pferdewärter)	
3.200	garnitur Garnituren	jasno-niebieskich (nowy wzór) (lichtblaue) (neues Muster) sznurów do przewieszania (Anhangschnüre) do surduta futrzanego i do ułanki futrzanej (zum Pelzrock oder Pelzuhlanka)	1 Garnitur
8.200		czarno-żółtych (schwarzgelbe)	
2.200		do zimowego atila (z. Winter-Atilla)	
700		brunatnych (braune) nowy wzór (neues Muster)	
124.000	meter Meter	sznurów atilowych także do spodni dla huzarów i do pętelek ramieniowych (Atila-schnüre (auch zu Hosen für Husaren und Achselschlingen)	1 Meter
7.000	sztuk Stück	ozdoby sznurkowe wełniane do huzarskiego czaka (Schnurverzierungen wollene zum Husaren-Czako)	1 sztukę 1 Stück
4.410		wełnianych sznurów do kapeluszy (Schnure wollene zum Hut)	
14.500	metrów Meter	sznurów do czaka, do czapki i do kaszkietów (Schnüre zum Czako, Czapka und Kappe)	1 Meter
6.200	sztuk Stück	pentelek ramiennych do surduta futrzanego i do futrzanej ułanki (Achselschlingen zum Pelzrock oder zu Pelzuhlanke)	1 sztukę 1 Stück
29.500		szkarłatnych oznak dla strzelców (scharlachrothe Schützenabzeichen)	
4.000		zielonych odznak dla strzelców (nowy wzór) (grasgrün-Schützen Abzeichen) (neues Muster)	
2.500		sznurów dla formajstrów do przewieszenia (Vormeister-Anhängschnur)	
2.200		odznaki dla sternika pionierów albo odznaki dla robotników kolejowego-telegraficznego pułku (nowy wzór) (Steuermanns-Abzeichen für die Pionniertruppe oder Arbeiter-Abzeichen für das Eisenbahn u. Telegraphen Regiment (neues Muster).	
42.000		dla piechoty (Infanterie) uamiecznik (portupa) nowego wzoru (Portoupée neues Muster)	
12.600		dla konnicy (Cavallerie)	
4.400		sznurów do noszenie trąbek sygnałowych (Signalhorn-Anhäng)	
1.000		frenzli do ułanki (Uhlanke-Franzen)	
109.000		różyczek do atyli (Atilla-Rösschen)	100 sztuk
94.500	metrów Meter	czarno-żółtych sznurów do węgierskich spodni (schwarzgelbe Schnüre zur ungarischen Hose)	1 Meter
62.000	garnitur Garnituren	niebiesko-szare (blau-graue) petelki do płaszczy (Mantelschlingen)	1 garnitur
5.500		brunatne (braune)	
3.500	sztuk Stück	sznurów do noszenia rewolweru bez haków z sprężyną (Revolver-Anhängschnüre ohne Federhacken)	1 sztukę 1 Stück
360		bębnów (Trommel) bez pałeczek (ohne Schlägel)	
400		dutek do pałeczek do bębna (Schlägelhülsen)	
2.150	par	pałeczek bębna (Schlägel)	1 parę

Ilość Quantität		Nazwa (Benennung)	Ceny mają być oferowane za
130	sztuk Stück	trąbek sygnałowych z munsztukiem w (Signalhörner mit Mundstück in) A	1 sztukę 1 Stück
1.650		F	
70		do bębna (Trommel-) klatka (Sarg)	
8.900		skóry (Felle)	
120		do bębna (Trommel) obrączek (Reife) górnych (obere)	
120		dolnych (untere)	
330		obrączek do obwijania skóry (Widnelreife)	
3.000		strun (Saiten)	
550		sztabów do naciągania bębna mosiężnego wraz z śrubami (Spanstabe sammt Schrauben für Messingtrommeln)	
10		haczków do noszenia bębna (Traghacken)	
350		munsztuków do sygnałowych trąbek (Mundstück zum Signalhorn)	
8.000		zgrzebeł bez rzemyka ręcznego (Striegel ohne Handriemen)	
11.000		rękochronów (Handschützen)	
3.200		gurtów do noszenia naczyń kuchennych na 5 osób (Traggurten zum Kochgeschirr für 5 Mann)	
37.000	metrów Meter	gurtów (pasków) ze szpagatu do tornistry, na ładunki (Spagatgurte zur Patronen-Tornister)	1 Meter
38.000		plecionych sznurów do przenośnego namiotu (Rebschnur zum Zetlblats der tragbaren Zeltausrüstung)	
7.800	sztuk Stück	powrozów do wiązania paszy (Futterstricke) nowy wzór (neues Muster)	1 sztukę 1 Stück
3.200		pętlice do pętania nóg koni (Pferdefussfessel)	
9.500		putnie do pojenia (Tränkeimer)	
55.000		kołki do namiotów (Zeltpflöcke) do przenośnych przyborów namiotu (zur tragbaren Zeltausrüstung)	
131.000		oliwki do namiotu dla przenośnego namiotu (Oliven Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung)	100 sztuk 100 Stück
50		trzonków do siekiery obozowej (Stiele zur Lagerhacke)	1 sztukę 1 Stück
3.700		kołków do przywiązania koni (Pferdepflöcke)	
8.530	par Paar	dla dragonów ostrog z śróbkami (Sporen sammt Schrauben)	1 parę 1 Paar
5.660		dla huzarów	
16.000	sztuk Stück	igieł do tornistry z cielęcej skóry i do tornistry na narzędzie (Nadel zum Kalbfell oder Werkzeugstornister)	1 sztukę 1 Stück
2.000	Kg.	drewnianych kołków do skórzanego obuwia (Holzpflöcke) (zu ledernen Fussbekleidungen)	1 Kg.
70.000	par	podkówek wraz z 10 gwoździami (Absatzeisen sammt 10 Nägel).	1 parę
3.000	sztuk Stück	sprzączek obrączkowych (wałkowych) (Rollschnallen) bez spionka (sztyft) (ohne Dorn) na czarno lakierowane (schwarz lakiert) do tornistrowych przyborów do noszenia (zum Tornister Traggerüste)	1 sztukę 1 Stück
3.400		z pionkiem (mit Dorn) większe) grössere)	
6.200		mniejsze (kleinere)	
1.950		owalnych sprzączek (ovale Schnallen)	
1.550		pierścieni (koluszek) (Ringe)	
1.000		podwójnych guzików (Doppelknöpfe)	
2.200		podwójnych guzikow do nitowania (Doppelknöpfe zum verniten)	
2.500		haków ze sprężyną (Federhaken) do tornistrowych przyborów do noszenia (zum Tornister Traggerüste	
1.400		haków do noszenia (Traghacken)	
1.900		klubów do naciągania bez gurty szpagatowej (Spanclobe ohne Spagatengurte) do tornistry na ładunki	
2.800		uzupełniający hak sprężynowy (Ersatzfederhacken)	
2.300		szrub do naciągania (Zugschrauben)	
1.600		płytkich uszek z muterką do śruby (Flachöre mit Schraubenmutter)	
700		prawidełek do kluby naciągającej (Spannklobenleisten)	
2.600		sprzączek bez trzpienia (sztyftu) (Schnale ohne Dorn) do ładownicy dla piechoty (zur Infanterie-Patrontasche)	
6.500		do rzemienia służącego do przywiązywania koni w stajni (zum Stallhafter-Anhängriemen)	
400		haków służących do zawieszenia szabli konnicy m. 1877 (Einhäghacken zum Cavalleriesebel M. 1877	
1.500		sprzączki do rzemieni karabinowych (Schnallen zum Gewehrriemen).	
1.200		haków do rzemienia repetierowego karabina (Hacken zum Riemen für den Repetiv. Carabiner).	
3.000		spreżynowych haków do rewolwerowego sznura (Federhacken zum Revolver-Anhängschnur)	
750		siekier obozowych z trzonkiem (Legerhacken mit Stiel)	
3.500		złamanych wędzideł (Knebellwensen) niepocynowane (unterzink)	
1.700		(sztangi), drążków żelaznych do jazdy bez haków do łańcuszków uzdowych (Reitstangen) ohne Kinnketten (Hacken)	
1.850		haków do łańcuszków uzdowych (Kinnkettenhacken) na prawy bok (stronę) (rechtsseitige)	
1.950		na lewy bok (stronę) (linksseitige)	
1.735		łańcuszków uzdowych (Kinnkette)	
650	par	strzemion (Steigbugel)	1 parę
5.500	sztuk	łańcuszków do stajennych rzemieni do przywiązania koni, bez kawałków strupfowych (Stallhalfter-Anhängketten ohne Strapfenstück)	1 sztukę sztuk
7.000	garniturów	pojedyncze części siodła z surowej skóry wołowej z całych skór wyrobione. (Sattelbestandtheile aus roher Rindhaut in ganzen Häuten ausgezeichnet)	1 garnitur
9.000	sztuk	naczyń do gotowania (z rądlami bez szalki przykrywkowej) dla piechoty (Infanterie Kochgeschierre (mit Kaserolle) ohne Deckelschale) *)	1 sztukę
4.500		przykrywkowych szalek do naczyń do gotowania dla piechoty nowego wzoru (Deckelschalen zum Infanterie Kochgeschirr (neu-artig) *)	
510		przykrywkowych szalek do naczyń do gotowania dla piechoty (stary wzór) *) (Deckelschalen zum Infanterie Kochgeschirr (altartig)	
750		konewek na wodę (Wasserkannen)*)	
700		naczyń do gotowania dla konnicy (Cavallerie Kochgeschirre) *)	
99.000		szalki do jedzenia z przykrywkami (Essschalen mit Deckel)*)	
400		kubków na porcye do kawy (Kaffeportionenbecher)	
1.250		latarnie dla plutonów (nowy wzór) z (Zugslaternen mit (neues Muster) słupkami do noszenia (Tragbolzen)	
280		kółkiem do noszenia (Tragring)	
10		kasseroli dla naczyń do gotowania dla piechoty (Casserollen zum Infanterie-Kochgeschirr *)	
30.000	metrów	płótno do pakowania (Packleinwand)	1 meter
50	sztuk	gotowych (fertige) czapek (Cappen) z szaro zafarbionej materyi (Hallina) dla jeńców kryminalnych (aus graumeliertem Hallina für Kerkersträflinge)	1 sztukę
130		bluzek (lajbików) z rękawami (Leibeln mit Ärmel)	
250		zimowych spodni bez żelaza do skoku (Winterhosen ohne Sprungeisen)	
600		chustek do nosa z niebieskiej materyi bawełnianej dla więźniów (Sacktücher aus blaugedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge)	
4.520	wielkość	gwiazdek z celluloidu (Distinktionssterne aus Celluloid)	1 wielkość
43.000	sztuk Stück	kaftanik (Leibel) bawełniane (aus gewirktem Baumwollstoffe	1 sztukę 1 Stück
18.000		kalesony (Unterhosen	
400		czarno żółte opaski na ręce (schwarzgelbe Armbinden)	
3.100		łopatki (Spaten)	
660		rączki i toporzyska do (Stiele zu) łodatek (Spaten)	
300		siekierek (Beilpiken)	
150		wielkie sprzączki do pasa kawalerzyckiego (grosse Spaten zum Kavallerie Leibriemen)	
1.200		blaszanki do jedzenia bez nakrywek (Essschale ohne Deckel) *)	
100		nakrywek do blaszanek do jedzenia (Deckel zur Essschale) *)	
34		kuchnie polowe dla oficerów (Offiziersfeldküchen)	

*) te przedmioty będą przed i po zacynowaniu w fabrykach dostawcy przez organa dotyczącego składu mundurowego (Monturs-Depot) oglądane.
*) płótno na podszewkę do obszycia potrzebne można nabyć u wojskowego skarbu po cenie 42 h. za meter.

9260

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.